

MAiC wraca do pierwotnego stanowiska ws. ITU i zarządzania Internetem

9 listopada 2012

Sytuacja związana z polskim stanowiskiem wobec rozszerzenia kompetencji ITU o zarządzanie Internetem zmienia się jak w kalejdoskopie. Wczoraj wieczorem Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji zamieściło na swojej stronie następujący komunikat: „Polska nie zgadza się na przepisy rozszerzające mandat ITU o kwestie związane z zarządzaniem Internetem m.in.: zarządzanie systemem nazw domen, przydzielaniem numerów i adresów IP, regulowaniem peeringu. Rząd RP nie popiera wprowadzenia w ramach ITR zapisów umożliwiających niektórym państwom ograniczanie swobód, praw podstawowych i wolności”, wracając tym samym do swojego pierwotnego stanowiska w tej sprawie. MAiC twierdzi, że miały na to wpływ dyskusje podczas zorganizowanych 26 października przez MAiC warsztatów oraz głosy pojawiające się w debacie publicznej.

Zmiana stanowiska MAiC w sprawie rozszerzenia mandatu ITU na kwestie związane z zarządzaniem Internetem jest dla nas bardzo pozytywnym, ale jednak zaskoczeniem. Powrót do pierwotnego stanowiska rządu, które w tej sprawie stawiało jasne granice i sprowadzało się do stanowczego „nie zgadzamy się”, to dokładna realizacja postulatów, które wraz z innymi organizacjami pozarządowymi uporczywie zgłaszaliśmy przez ostatni miesiąc. Wtórowały nam też środowiska biznesowe. Aż do wczoraj rząd pozostawał nieczuły na wszystkie argumenty formułowane przez tę spontaniczną i niebanalną koalicję.

Zaraz po ogłoszeniu zrewidowanego stanowiska rządu, w którym znalazło się krytykowane przez nas otwarcie na negocjacje w sprawie poszerzenia mandatu ITU, wysłaliśmy do ministra Michała Boniego list otwarty z prośbą o wyjaśnienia i

odniesienie się do naszych uwag zgłoszonych w ramach konsultacji społecznych. Do dziś nie dostaliśmy odpowiedzi, nie usłyszeliśmy jej także w trakcie warsztatów zorganizowanych 26 października. W kolejnym kroku poinformowaliśmy o tym media, sugerując, że stanowisko polskiego rządu mogło ulec zmianie pod wpływem opinii Urzędu Komunikacji Elektronicznej i ABW. W odpowiedzi MAiC wysłał komunikat, w którym przeczytaliśmy, że minister Michał Boni jest przeciwny przekazaniu zarządzania Internetem w ręce ITU, ale jednocześnie jest otwarty na dyskusje o tym, „jak funkcjonuje internet we współczesnym świecie”. Samo stanowisko rządu w punkcie, który mówił o otwartości na poszerzenie mandatu ITU, pozostało jednak niezmienione, mimo dość oczywistej sprzeczności z zapewnieniami ministra.

Wygląda na to, że nasz głos wreszcie przebił się przez szumy w kanale i dotarł do uszu samego ministra. To dobra wiadomość, ponieważ otwarcie na negocjacje w kwestii tak wrażliwej jak zarządzanie Internetem na forum tak niedemokratycznym i zamkniętym jak ITU byłoby bardzo niebezpieczne. Z drugiej strony sam fakt, że stanowisko polskiego rządu w dość fundamentalnej sprawie zmienia się jak w kalejdoskopie, a powody tych rozsad pozostają niejasne, jest niepokojący. W ostatnim komunikacie MAiC czytamy, że poprzednie (krytykowane przez wszystkie środowiska) stanowisko powstało pod wpływem argumentów zgłoszonych w szerokich konsultacjach społecznych. Na takie wyjaśnienie nie możemy się zgodzić. Żaden z podmiotów, które zabrały głos w konsultacjach społecznych, nie rekomendował zmiany stanowiska w tym punkcie, wręcz przeciwnie: wszyscy chwalili MAiC za stanowcze sprzeciwienie się propozycjom rozszerzenia mandatu ITU. Zmiana, z której ministerstwo się teraz wycofuje, szła dokładnie w przeciwnym kierunku, niż wskazywały wyniki konsultacji społecznych, a zatem musiała mieć inne powody.

Wyprostowanie stanowiska polskiego rządu w sprawie mandatu ITU nie oznacza jednak końca gry. Dopiero na bazie tego – bardzo

ogólnego – dokumentu zostanie wypracowana szczegółowa instrukcja negocjacyjna, z którą polscy przedstawiciele pojedą do Dubaju. Na tym etapie już nie będzie konsultacji społecznych. Jak potwierdzają doniesienia z Baku, gdzie właśnie dobiega końca Internet Governance Forum, stawka ciągle jest wysoka, a głos podczas Światowej Konferencji Telekomunikacyjnej w Dubaju zabiorą także pozostałe 192 państwa należące do ITU. Do samego końca nie możemy być pewni, jaki układ się zwycięży. Opinię w tej sprawie może również przedstawić Parlament Europejski, przy czym – jak informowaliśmy – nadal trwa dyskusja czy i w jakim zakresie Unia Europejska będzie reprezentowała swoje państwa członkowskie na szczycie w Dubaju.

Autorzy: Katarzyna Szymielewicz, Barbara Gubernat

Źródło: [Fundacja Panoptikon](#)